

# Andrzej Małachowski

---

## Najświętszej Marii Panny, Królowej Polski, Krótka historia kultu Maryi w Polsce

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 285-287

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ani wstydu. Rodzice mają być najpierw dobrymi pasterzami dla swoich dzieci. Uczyć zasad, wyjaśniać trudne sprawy, pilnować i sprawdzać, a nadto dawać przykład własnym życiem. Dobrym pasterzem jest nauczyciel – wychowawca w szkole, a przede wszystkim katecheta i ksiądz. Wiarę, dobre zasady moralne, właściwą postawę katolicką najczęściej zawdzięcza się księżom. Doświadczenie uczy, że tam, gdzie nie ma kapłanów, następuje dehumanizacja życia, regres kultury i moralności, wszystko się psuje, a człowiek powoli przestaje być człowiekiem. Językiem współczesnej filozofii mówi się „ma”, ale nie „jest”. Kapłan jest przewodnikiem, pasterzem na drodze do Boga, pośrednikiem między niebem a ziemią. W kapłanie łączą się sprawy Boże, duchowe i nadprzyrodzone, z tym, co ludzkie i słabe. Często nie dostrzega się spraw Bożych, a widzimy tylko ludzkie słabości i to gorszy. Nie patrzmy na drobiazg, lecz oczyma wiary dostrzegajmy w każdym kapłanie dobrego pasterza, reprezentanta Chrystusa – Dobrego Pasterza, który prowadzi nas do królestwa Bożego.

ks. Andrzej Małachowski

## NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY, KRÓLOWEJ POLSKI – 3 V 2004

### Krótką historia kultu Maryi w Polsce

Korzenie kultu Maryi, Królowej Polski, odnajdujemy jeszcze przed początkami naszej historii. Najstarsza polska świątynia, zbudowana w Gnieźnie za Mieszka I, podniesiona później do godności katedry, nosi tytuł Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Powstające w średniowieczu katedry, opactwa, kolegiaty, klasztory i kościoły oddawano pod opiekę Maryi Bogarodzicy. Najdawniejszym dokumentem, pisany i śpiewany, polskiej maryjności jest pieśń *Bogurodzica* z XIII w., która stała się naszym hymnem narodowym przez wieki. Jak pierwszym westchnieniem dziecka w kolebce jest słowo „mamo”, tak pierwszym westchnieniem Polski w jej kolebce dziejowej jest hymn *Bogurodzica*.

Żywy kult dla Maryi, Matki Bożej, przejawia się zarówno na dworach królewskich, książęcych i pańskich, jak również wśród prostego ludu, który radosnym sercem przyswaja sobie coraz liczniejsze pieśni maryjne. Szerzy się kult obrazów maryjnych i ruch pielgrzymkowy do sanktuariów maryjnych. Już od XIV wieku zaczyna się szerzyć w pismach coraz dojrzała mariologia, mogąca się poszczycić wielkimi nazwiskami już u schyłku średniowiecza, jak: Mikołaj z Błonia, Jan z Szamotuł, Jan Hieronim z Pragi, Paweł z Pyskowic, i w okresie Reformacji, jak: kardynał Stanisław Hozjusz, Stanisław z Łowicza, Jakub Wujek, Piotr Skarga.

W atmosferze takiego kultu Bogarodzicy rodziła się w sercach Polaków wiara w przedziwną Jej opiekę nad całym narodem. Pierwsza „elekcja” Maryi na Królową Polski dokonała się już w średniowieczu, kiedy w roku 1382 Władysław Opolczyk rozbił namioty na Jasnej Górze dla „Czarnej Madonny” Częstochowskiej.

Tytuł Królowej Polski dla Maryi przywiozła do Polski młoda królowa węgierska Jadwiga, gdy na przełomie wieków XIV i XV zasiadła na krakowskim tronie. Naśladowała w tym króla węgierskiego św. Stefana, który oddał Maryi w szczególną opiekę swoje państwo i nazwał je „Maryjnym Królestwem”.

O charakterze patriotycznym kultu maryjnego może świadczyć też obraz Matki Bożej Pocieszenia w klasztorze Augustianów w Krakowie, przy którym za królowej Jadwigi związało się bractwo literackie, które tu wszystkie swoje nabożeństwa odprawiało w języku narodowym. Obraz ten nosił także nazwę *Beata Virgo Poloniarum*, co wskazywało, że członkowie tego bractwa wyrażali wiarę w szczególną opiekę Maryi nad narodem polskim. Natomiast 50 lat później pojawia się po raz pierwszy kult Obrazu Jasnogórskiego w aspekcie narodowym. Jan Długosz, polski historyk, nazywa ten obraz „obrazem najchwalebniejszej i najwznioślejszej Dziewicy i Pani oraz Królowej świata i naszej Polski”. Król Władysław IV złożył Jej, jako Królowej, na Jasnej Górze koronę królewską.

O nakierowaniu kultu Maryi na tory bardziej narodowe zadecydowało w pierwszej połowie XVII wieku drobne zdarzenie. W roku 1635 książę Radziwiłł, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, ogłosił drukiem niewielką książkę pod tytułem *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wystawianiu Najświętszej Panny Bogarodzicy Maryjnej*, w której przedstawił polskim czytelnikom treść objawień, jakie od Najświętszej Panny otrzymał w Neapolu włoski jezuita o. Juliusz Mancinelli. Kiedy ukazała się mu Maryja, miał Ją zapytać: „Pod jakim jeszcze tytułem chciałaby być czczona?”. Otóż Maryja poleciła, aby Ją nazywał „Królową Polski”. Spopularyzowanie tego objawienia zrobiło na społeczeństwie polskim tak wielkie wrażenie, że odtąd, dwadzieścia lat przed właściwą „elekcją”, Polacy zaczęli powszechnie uznawać Maryję za swoją Królową.

Tymczasem nadszedł trudny dla Rzeczypospolitej rok 1655. Dnia 21 lipca wojska szwedzkie pod wodzą króla Karola Gustawa przekroczyły granice Polski i wkrótce załapały całą Ojczyznę. Wobec przemożnej siły wroga źle uzbrojone wojska polskie zaczęły się poddawać. Najpierw skapitulowały Poznań i Litwa, we wrześniu poddała się Warszawa, w październiku Kraków, a wkrótce cały kraj. Król Jan Kazimierz musiał opuścić granice swego władztwa i szukać schronienia na Śląsku. W tym tragicznym położeniu nie została tylko Jasna Góra, która się nie poddała, lecz podjęła obronę (19 XI – 27 XII). Ten bohaterski opór nappełnił otuchą cały naród, tak iż pod koniec tego roku król mógł powrócić do kraju, by osobiście kierować walką wyzwolenczą.

Niewątpliwie obrona Jasnej Góry dała do zrozumienia narodowi, że w tym beznadziejnym położeniu zainterweniowała w jego obronie wyższa siła – sama Najświętsza Maryja Panna, królująca na Jasnej Górze w swym łaskami słynącym obrazie. Idąc za radą prymasa i nuncjusza apostolskiego, król Jan Kazimierz postanowił w uroczystym ślubowaniu wyprosić pomoc Najświętszej Dziewicy w dalszej wojnie z wrogiem. 1 kwietnia 1656 r., w sobotę przed Niedzielą Męki Pańskiej, nuncjusz apostolski Piotr Vidoni odprawił Mszę św. przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, a król po przyjęciu Komunii św. odczytał słowa uroczystego ślubowania i dokonał „elekcji” Maryi na „Królową Korony Polskiej”. Wówczas zabrzmiało w litanii po raz pierwszy wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”.

Klimat maryjny w całej Europie sprzyjał tego rodzaju aktom elekcyjnym maryjnym na Królową poszczególnych państw. Najpierw Węgry, potem w roku 1638 oddała się pod jej opiekę Francja, a w roku 1648 Portugalia. Tu jednak po raz pierwszy w dziejach Europy elekcyjnej dokonał sam król wraz ze wszystkimi stanami. Jednak w żadnym z tych krajów cześć Maryi Królowej nie była nigdy tak żywa jak w Polsce.

Podczas uroczystego dnia ogłoszenia Maryi za Królową Korony Polskiej we Lwowie król Jan Kazimierz przyrzekł, że zwróci się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ustanowie-

nie osobnego święta Królowej Polski. Jednakże obietnica ta została urzeczywistniona dopiero w XX wieku na prośbę arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, ordynariusza lwowskiego. Święta Kongregacja Obrzędów zezwoliła na wprowadzenie do liturgii archidiecezji lwowskiej uroczystości Królowej Polski (25 XI 1908). Ostateczne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 roku, kiedy to dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu i uznano w ten sposób Maryję za Królową Polski. Po odzyskaniu niepodległości na prośbę Episkopatu Polski papież Pius XI ustanowił w październiku 1923 roku dzień 3 maja świętem Królowej Korony Polskiej.

Dzisiaj trudno jest nam Polakom zapomnieć zwłaszcza to, że Maryja była gwiazdą polarną nad tonącym okrętem naszej Ojczyzny w XVIII wieku, że była w sposób odczuwalny przy nas w nocy niewoli. Żaden bowiem naród po 150 latach niewoli nie mógłby już powstać, odrodzić się, odzyskać swojego miejsca wśród narodów, gdyby Maryja nie podtrzymywała ducha swych dzieci, nie ocierała łez, nie towarzyszyła na szlakach niewoli, nie uczyła cierpieć i składać ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

W uroczystość Matki Bożej, Królowej Polski, gromadzimy się przy naszej Królowej i wspominamy naszą historię. Co to oznacza, że Maryja jest Królową Polski? Czyżby dzisiaj ten tytuł stał się religijnym przeżytkiem z czasów, gdy królewska godność w Polsce miała wielkie znaczenie? Maryja nigdy nie była i nie jest królową w ziemskim, doczesnym znaczeniu, chociaż już w III wieku spotykamy wizerunki Maryi siedzącej na tronie, a w IV wieku z diademem cesarskim na głowie. Jak więc rozumieć królowanie Maryi dzisiaj dla nas? Maryja jest Królową w znaczeniu duchowym. Jej godność królewska jest ograniczona Jej miejscem i posłannictwem wobec nas. Godność tę otrzymała Maryja dlatego, że była Matką Jezusa, Króla Wszechświata. Jako nasza Królowa – Maryja dała wiele dowodów troski o naszą Ojczyznę i kieruje życiem naszego kraju, a mówiąc dokładniej: ma prawo kierować. A co nakazuje nam Maryja dzisiaj? To samo, co w Kanie Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie Jezus”. Maryja nie ma innych pragnień jak te: by Jej Syn był kochany, by Jego nauka była zachowywana, a Jego przykład naśladowany. Maryja jest o tyle Królową Polski, o ile jest Królową poszczególnych rodzin polskich i poszczególnych Polaków i Polek. Maryja jest Królową Polski o tyle, o ile jest także Królową twojej rodziny, twoją Królową. Amen.

*ks. Andrzej Małachowski*

## 5. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 9 V 2004

### Jedyne kryterium bycia chrześcijaninem

Jakie to kryterium? Odpowiedź na to pytanie daje nam Chrystus w dzisiejszej Ewangelii w słowach: „Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.